

Iwona Józwicka poza klubem płockiej Platformy Obywatelskiej

– Jest to ważny dzień dla płockiego stowarzyszenia Kukiz 15, ponieważ udało nam się pozyskać radnego w radzie miasta Płocka – uważa Maciej Dąbrowski, prezes zarządu okręgu 16.
– Jest to słaby głos, bo pojedynczy – jest to jedna osoba, ale dla nas siedmiomilowy krok – mówił Dąbrowski podczas konferencji prasowej.

Na początku przedstawiając nową, a jednocześnie zasiadającą w radzie od trzech lat Iwonę Józwicką, przewodniczący pomylił nazwisko na... Wierzbicka. – Emocje sięgają zenitu – skomentowała przejęzyczenie Józwicka. I chociaż płocka radna sądziła, że dla mediów zmiana barw partyjnych była dużym zaskoczeniem, jakoś nikt zaskoczony nie był. Wczoraj media dostały zaproszenia na dzisiejszą konferencję. Iwona Józwicka jako jedyna radna nie odpowiadała na wiadomości, ani nie odbierała telefonów od dziennikarzy. Zatem wszystko stało się praktycznie jasne. A dzisiejsza konferencja była jedynie potwierdzeniem wczorajszych – jak się okazało – trafnych domniemywań.

– Startując z listy Platformy Obywatelskiej, dostałam się do Rady Miasta ponieważ zaufali mi ludzie z najbliższego otoczenia – zaczęła Józwicka. W klubie Platformy Obywatelskiej radnej zabrakło dialogu, współdziałania i partnerstwa. – Stałam się jednym z nieliczących się trybików. Była to dla mnie sytuacja trudna i pozbawiała mnie dalszej motywacji do pracy – czytała przygotowany tekst. – Swoją osobą chciałabym pomóc temu stowarzyszeniu do wprowadzenia alternatywy do tego jak jest – mówiła. – Kukiz 15 jest bliski moim poglądom. Przekonuje mnie jeden z ich postulatów, mówiący o nepotyzmie partyjnym. Swoje

dotychczasowe działania będę kontynuowała nie jako osoba z klubu P0 tylko poprzez Kukiz 15 – zakończyła.

Pytania dziennikarzy

Dlaczego zdecydowała się na taki krok w roku wyborczym? – Czułam się osamotniona w klubie P0. Od lat zabiegałam o przestrzeganie praw zwierząt, a dokładnie rzecz biorąc kotów wolno żyjących w mieście. O zbudowanie schroniska dla kotów, o stworzenie stanowiska wyłapywacza kotów oraz utworzenie ekopatrolu. Nie zostałam poparta, ponieważ chciałam zabrać pieniądze na te trzy inicjatywy z festiwalu – tłumaczyła odpowiadając na pytania dziennikarzy. Przyznała, że krótko trwały rozmowy z Kukiz 15 o przejściu do stowarzyszenia. – Wydaje mi się, że nie zawiodłam swoich wyborców. Jednak część z nich ma poglądy Platformy Obywatelskiej, ale nie rozmawiałam z nimi o przejściu – odpowiadała na kolejne pytanie.

Przypomnijmy, Iwona Józwicka startowała do Rady Miasta z listy Platformy Obywatelskiej, dziś jest w Kukiz 15. – Uważam, że każdy człowiek ma prawo do zmian. Poglądów swoich nie zmieniłam. Takie jakie miałam, cały czas mam – podkreśliła. Na pytanie czy w tej chwili nie będzie czuła się osamotniona, będąc jako jedyna w radzie ze stowarzyszenia Kukiz 15, Józwicka odpowiedziała, że czuje duże poparcie społeczne i wierzy, że osiągną swój cel poprzez inicjatywy obywatelskie.

Dziennikarze chcieli usłyszeć od radnej konkretny program i pomysły na rozwój miasta. – Bo z tego co pani mówi, to wnioskujemy, że najważniejszym tematem w mieście są koty – wyciągał wniosek jeden z dziennikarzy. – W mieście gdzie 10 tysięcy osób wyjechało za granicę, bo nie mogą znaleźć tu dobrze płatnej pracy, dla pani najważniejszym tematem są koty – stwierdził dziennikarz. Na co Józwicka zareagowała wykładem o... kotach. – Człowiek XXI wieku musi myśleć i o ludziach i o zwierzętach. Akurat w tym przypadku

zadziałała kwestia kocia – tłumaczyła radna.

Zapytana o nepotyzm, który zarzuciła Platformie. Stwierdziła, że w stowarzyszeniu Kukiz 15 nepotyzm jest nie możliwy, bo stawia na społeczeństwo. Poproszona o porównanie w jaki sposób Kukiz, a nie PO stawia na społeczeństwo nie była w stanie odpowiedzieć rzeczowo. – Platforma zapomniała o społeczeństwie – odpowiedziała. – Wy myślicie, że obwodnice, chodniki, drogi, że to jest coś nadzwyczajnego, to jest wymuszona rzecz, którą trzeba robić – tłumaczyła Józwicka. Radna uważa także, że Kukiz 15 jako jedyna partia nie pójdzie w stronę nepotyzmu, który zarzuca się PO, PSL czy obecnie PiS. – Chociaż nie jestem adwokatem Kukiz 15 i w polityce, tak jak w życiu, wszystko się zmienia i z wyborcami też bywa różnie, dziś jest tak, a jutro może być inaczej – podsumowała.

Przyznała, że podczas głosowań na sesjach nigdy nie odczuwała nacisków i głosowała zgodnie ze swoimi poglądami i sumieniem. Czy ma czyste sumienie pod względem głosowań? – dopytywali dziennikarze. – Tak, raczej tak – odpowiedziała była radna PO, obecnie Kukiz 15.